

JERZY BACZYŃSKI

KSZTAŁTOWANIE SIĘ WSPÓŁCZESNEJ INTELIGENCJI POLSKIEJ

Współczesna inteligencja polska stanowi najbardziej zróżnicowany zespół grup zawodowych w społeczeństwie, co jest uwarunkowane kilkoma przyczynami. Potrzeba wykształcenia w powojennej Polsce kadry wysokokwalifikowanych pracowników, którzy sprawować będą kierownicze funkcje na różnych stanowiskach w gospodarce, doprowadziła do utworzenia systemu preferencji dla jednostek z różnych środowisk społecznych. Było to wywołane przede wszystkim ogromnymi stratami ludnościowymi poniesionymi przez społeczeństwo, a zwłaszcza przez inteligencję podczas II wojny światowej, natomiast dodatkowym, choć zupełnie innej natury czynnikiem była realizacja założeń ustroju socjalistycznego, który programowo zapewniał wszystkim jednostkom możliwość zdobycia pożądaných kwalifikacji. Nie trzeba chyba dodawać, iż splot obu czynników był wyjątkowo silny, gdyż polityka państwowa realizowała w ten sposób zarówno interesy różnych grup społecznych, jak i państwa. W efekcie doprowadziło to do jakościowej różnicy między strukturą inteligencji przed- i powojennej.

Pierwszą cechowała znacznie większa homogeniczność pochodzenia, ekskluzywność, a także podobieństwo postaw, wyznaczanych wartości, uczestnictwa kulturalnego czy poziomu szeroko rozumianej konsumpcji. Natomiast w drugiej połowie lat czterdziestych zaczął funkcjonować typ odmienny — reprezentowany przede wszystkim przez młode pokolenie zdobywające dojrzałość społeczną w okresie kształtowania się społeczeństwa polskiego w oparciu o nowe zasady ustrojowe. Nie była to jednak tylko młodzież w dzisiejszym rozumieniu, a więc kategoria wiekowa osób kilkunasto- czy dwudziestoparoletnich. Wśród osób ubiegających się o przyjęcie na uczelnie trafiały się jednostki, które starały się o awans społeczny przez zdobycie wyższego wykształcenia już pod koniec lat trzydziestych, a celu tego nie osiągnęły wskutek wybuchu wojny. Pokrewną im kategorię stanowiły jednostki o identycznych aspiracjach życiowych, lecz których sytuacja społeczna przed wojną, wpływając na warunki materialne, uniemożliwiła im zdobycie wyższego wykształcenia. W przypadku znacznego zapotrzebowania na kwalifikowane kadry kry-

terium wiekowe nie było czynnikiem eliminującym kandydatów na studentów¹.

Istniejące zróżnicowanie inteligencji w Polsce lat czterdziestych było więc warunkowane połączeniem się inteligencji wykształconej i pracującej w okresie międzywojennym z inteligencją dopiero powstającą, którą określić można jako rezultat swoistego eksperymentu społecznego, biorąc pod uwagę, że system organizacji szkolnictwa wyższego podlegał wówczas licznym modyfikacjom. Drugim czynnikiem wpływającym na fakt heterogeniczności omawianej grupy był brak jednolitego wzoru inteligenta, który nie mógł być tylko kopia wzorów przedwojennych. Chodziło o to, by utworzyć nowy jakościowo wzór, będący odzwierciedleniem przemian w strukturze klasowo-warstwowej. I tak inteligencja ze stosunkowo wąskiej, homogenicznej i ekskluzywnej grupy nie mającej bezpośrednich powiązań z resztą grup społecznych miała przekształcić się w zbiorowość o przeciwstawnych cechach². Członkowie nowego typu inteligencji rekrutowali się z różnych środowisk społecznych, w przeważającej mierze były to środowiska robotnicze i chłopskie, zdecydowanie do tej pory upośledzone pod względem dostępu do uczelni. Zerwana więc została zasada ciągłości wewnątrzgrupowej, przekazywania pewnych zainteresowań między pokoleniami, co w konsekwencji nierzadko prowadziło do dziedziczenia ról społecznych, w tym także pozycji zawodowej. Nowy stan rzeczy trudno ocenić jednoznacznie. Do pozytywów zaliczyć należy niewątpliwie słuszną realizację postulatu wyrównywania szans życiowych. Nowa sytuacja umożliwiała też szybkie uzupełnienie braków kadrowych i zaspokojenie najpilniejszych potrzeb w rozwijającym się państwie. Niekorzystne natomiast było występujące w tych warunkach obniżenie rangi inteligencji jako grupy kulturotwórczej. Jej funkcje uległy zresztą znacznym przemianom, co nie dziwi w kontekście strat wśród podlegającej masowej eksterminacji w czasie wojny warstwy inteligenckiej. Niższy poziom wiedzy znajdujących zastosowanie w pracy zawodowej, a w konsekwencji spadek prestiżu społecznego, był więc konsekwencją tych wydarzeń. Stąd też wyniknęła konieczność uzupełnie-

¹ Por. K. Lutyńska, *Losy społeczne i zawodowe byłych studentów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego*, w: *Wykształcenie a pozycja społeczna inteligencji* pod red. J. Szczepańskiego, Łódź—Warszawa 1960, część II, s. 15.

² Mam tutaj na myśli raczej autonomiczność inteligencji jako swoistej zbiorowości kulturotwórczej, jej względną niezależność od pozostałych sił społecznych, możliwość rozstrzygania pewnych zagadnień tylko wśród członków własnej zbiorowości wywołane możliwością realnego lub potencjalnego wpływu na inne grupy. Nie chcę tu natomiast przypisywać inteligencji przedwojennej cechy grupy zamkniętej i wskutek tego doskonale wyizolowanej z większości społecznych wpływów — pogląd taki zawarty jest na przykład w koncepcji K. Mannheima dotyczącej miejsca i roli inteligencji w społeczeństwie.

nia po wojnie tej kategorii społeczno-zawodowej ludności osobami aspirującymi do posiadania wymaganych kwalifikacji, lecz nie zawsze porażającymi od razu sprostac stawianym im wymaganiom.

Niejednorodność pochodzenia jednostek stanowiących podstawowy skład współczesnej inteligencji wyznaczyła brak jednolitego wzoru inteligenta w Polsce lat czterdziestych. O ile w okresie międzywojennym można było zaobserwować pewne cechy środowisk inteligenckich świadczące o ich względnej jednorodności, po wojnie zostało to w znacznym stopniu zredukowane. Błędem byłoby twierdzić, iż nowa inteligencja nie posiadała własnej tożsamości, gdyż byłoby to zaprzeczeniem jej cech podstawowych, jednakże świadomość własnej odrębności grupowej (w znaczeniu pojmowania odmiennych zadań społecznych) znajdowała się dopiero w fazie kształtowania. Głównym powodem tego stanu rzeczy był wówczas brak tradycji w realizowaniu nowych zadań i działalności w nowym ustroju. Tożsamość inteligencji końca lat czterdziestych zeterminowana była przez praktykę, aktualnie podejmowane działania i stosunek pozostałych grup społecznych zawierający się między całkowitą aprobatą a sporadycznie występującymi postawami negacji. Również to zróżnicowanie ocen i nadziei społecznych nie stanowiło czynnika konsolidującego nową, dopiero kształtującą się warstwę.

Trzecią przyczyną składającą się na heterogeniczność omawianej zbiorowości stanowi jej wewnętrzny rozdział na inteligencję „starego” i „nowego” pokolenia. Pierwsi, dysponujący określonym bagażem tradycji, dziedzictwa, nie zawsze jasno wyobrażali sobie swoje uczestnictwo w ramach nowego ustroju. Jeśli zaś mieli określoną wizję, nie zawsze pokrywała się ona z nowymi zasadami ustrojowymi. Problem polegał więc na tym, by w pozytywnym sensie tego słowa „wykorzystać” wiedzę, kwalifikacje i autorytet starszej generacji w czasach współczesnych. Tego rodzaju postawy stanowić mogły zarzewie może nie konfliktu, lecz wzajemnej nieufności między dwiema orientacjami pokoleniowymi i światopoglądowymi. Nie oznacza to istnienia konfliktu wewnątrzgrupowego, wskazuje jedynie na sytuację, w obrębie której dochodziło do dyskusji światopoglądowych, zwłaszcza dotyczących oczekiwań wobec nowego ustroju. Warto w tym miejscu zauważyć, iż choć podobna sytuacja występowała w większości grup, o tyle w warstwie inteligenckiej — ze względu na jej specyficzną rolę i funkcje — była najbardziej zauważalna.

Odbiciem dwutorowości poglądów omawianego środowiska była sytuacja na uczelniach, gdzie początkowo samodzielnie kadre naukowe stanowili członkowie inteligencji przedwojennej. Znamienna jest tu wypowiedź Mariana H. Serejskiego: „Profesorowie w swej większości marzyli jedynie o powrocie do dawnych zajęć i odwracali się od wielkich przemian rewolucyjnych epoki. Tradycje wiązały ich z dawnymi wzora-

mi pracy uniwersyteckiej i ideologią liberalno-mieszczańską"³. Stąd też słuszna jest uwaga J. Chałasińskiego, iż kulturotwórcze siły klasy robotniczej nie równoważyły tradycji elitarnej inteligencji⁴.

Aby praca na uczelniach w pełni odpowiadała ówczesnym założeniom polityki kształcenia, zdecydowano się w 1949 r. na zreformowanie szkolnictwa wyższego. Przemiany dotyczyły kilku sfer: przede wszystkim wprowadzono egzaminy wstępne, a kandydaci przechodzili surową selekcję pod względem kryteriów społecznych⁵. Ustalono nawet przepisy wyznaczające limity przyjmowanych osób z poszczególnych klas i warstw społecznych. Miało to na celu z jednej strony — zmianę charakteru wyższych uczelni z liberalnego (wywodzącego się z przedwojennych tradycji) na socjalistyczny, z drugiej — wykształcenie warstwy inteligencji nowego typu, a więc wywodzącej się z klasy robotniczej i chłopskiej. W rezultacie „inteligencja ludowa” stanowiła prawie połowę kandydatów na studia.

Zmieniono także zasadniczo sposób kształcenia w szkolnictwie wyższym, zarówno organizacyjnie, jak i merytorycznie. Programy i zasady organizacji studiów wg tak zwanego systemu liberalnego, zostały zmienione na rzecz bardziej odpowiadających dokonującym się przemianom społecznym i ustrojowym. Stąd też, jak pisze K. Lutyńska „nie wszyscy [...] rozpoczynając studia dobrze wiedzieli, czego od Uniwersytetu mogą się spodziewać”⁶. Według obowiązującej w pierwszych latach powojennych ustawy z 1920 r. student mógł zdawać w sesji nie więcej niż dwa egzaminy. Mógł także umówić się z egzaminatorem na inny termin lub zdawać ten sam egzamin parokrotnie. Do zaliczenia semestru wystarczała obecność na 10 godzinach zajęć tygodniowo. Tymczasem w myśl nowych założeń uczelnie wyższe stały się odmianami zakładów produkcyjnych, których celem jest „wytwarzanie” wysoko kwalifikowanych fachowców. Takie ujęcie powodowało konieczność poddania pracy uczelni ścisłej kontroli, zwłaszcza metod i wyników nauczania. Dotyczyło to także studentów, bowiem dyscyplina studiów została znacznie zaostrożona⁷. Utworzono system kontroli uczestnictwa w zespołach, zwiększono w znacznym stopniu liczbę przedmiotów i egzaminów. W ramy nowych programów włączono także blok przedmiotów społeczno-politycznych, w skład którego wchodził marksizm-leninizm, ekonomia polityczna, filozofia marksistowska i inne. System kształcenia inteligencji po wojnie nie był więc jednolity, bowiem opierał się początkowo na ustawie z 13 lipca

³ Cyt. wg J. Chałasińskiego, *Początki uniwersytetu robotniczej Łodzi*, w: *Tranzytem przez Łódź. Wspomnienia*, Łódź 1964, s. 59.

⁴ J. Chałasiński, *Tradycje i perspektywy przyszłości kultury polskiej* Warszawa 1970, s. 7.

⁵ Por. K. Lutyńska, *Losy społeczne i zawodowe*, s. 13.

⁶ *Ibidem*, s. 42.

⁷ *Ibidem*, s. 59 i n.

1920 r., której założenia przetrwały do 1953 r. Jednakże już we wrześniu 1946 r. powołano Radę Główną do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, której działalność polegała na przygotowaniu reform przedwojennych zasad, opracowaniu projektów nowych programów studiów i reorganizacji administracji szkół wyższych. W 1946 r. wprowadzono studia trzyletnie, a od roku akademickiego 1951/1952 jednolite studia trwające cztery lata.

Powyższa skrótowa charakterystyka obrazuje warunki, w jakich tworzyła się warstwa inteligencji w nowym ustroju. Rolę, jaką miała odegrać w najbliższej przyszłości podkreśla konieczność tworzenia nowego, systemu kształcenia zreformowanego w zasadniczy sposób po to, by odpowiadał wymogom aktualnej sytuacji. Od razu powstaje jednak pytanie, jaka była rzeczywista rola opisywanej warstwy? Czy spełniała ona pokładane w niej nadzieje? Jakie miejsce zajęła w społeczeństwie, jak umiejscowiona była w hierarchii prestiżu? Jak sama postrzegała siebie, jak oceniała w porównaniu z innymi grupami? Jakie były jej poglądy, postawy i dążenia? Wreszcie, czy jej skład i pozycja społeczna uległy zmianom, czy też nie?

Warto wspomnieć w tym miejscu o niewątpliwie słusznej uwadze metodologicznej J. Szczepańskiego: „Badając struktury społeczne i procesy świadomości musimy wykryć, jakiego szerszego procesu historycznego są one elementem składowym, jaka sytuacja historyczna stanowi ich tło”⁸.

Postawione problemy wymagają odpowiedzi z dwóch uzupełniających się punktów widzenia. Można więc analizować rolę, jaką w okresie powojennym pełniła inteligencja, określić, jakie stawiano przed nią zadania, a także w jakim stopniu, przez stwierdzenie własnej tożsamości, grupa ta kształtowała ówczesną rzeczywistość społeczną. Możliwe jest także dotarcie do opinii osób należących do tej warstwy społecznej, aby skonfrontować różne zakresy analiz socjologicznych. Nie uchylając się przed podjęciem takiego zadania chciałbym zaznaczyć, iż uzyskanie tego typu informacji stanowiłoby zaledwie punkt wyjścia w rozważaniu roli pełnionej współcześnie przez wybrane kategorie inteligencji⁹.

Opierając się na badaniach przeprowadzonych przez zespół pod kierunkiem J. Szczepańskiego można zarysować zasadnicze cechy charakteryzujące sytuację inteligencji w okresie jej tworzenia się¹⁰. Analizy miały za zadanie ustalenie, w jaki sposób proces kształcenia rzutował na osiąganą pozycję społeczną absolwentów szkół średnich i wyższych,

⁸ J. Szczepański, Wstęp, w: *Wykształcenie a pozycja społeczna*, 1959, część I, s. 17.

⁹ Takie zarysowanie głównych problemów niniejszego artykułu przynajmniej w części usprawiedliwi posłużenie się gotowym, zastanym już materiałem.

¹⁰ *Wykształcenie a pozycja społeczna*, część I i II.

toteż taki punkt wyjścia nieco ogranicza ich przydatność dla ustalenia kwestii związanych z faktycznym funkcjonowaniem w strukturze społecznej. Założono, iż cechy inteligencji zostały w zasadniczy sposób zmienione przez dokonującą się przebudowę struktury społecznej. Dzięki niej możliwe było powstanie inteligencji nowego typu, nie mającej swego odpowiednika w okresie przedwojennym. Szczególny kształt tworzącej się zbiorowości wynikał z „cech charakterystycznych rozwoju społeczeństw nowoczesnych, w których nauka przenika coraz głębiej we wszystkie dziedziny ich życia i wymaga coraz większej ilości ekspertów o coraz wyższych kwalifikacjach intelektualnych”¹¹. Oba te założenia w warunkach polskiej rzeczywistości oddziaływały warunkując się wzajemnie.

Istotną cechą położenia społecznego inteligencji było przede wszystkim podporządkowanie jej celów klasie robotniczej mimo posiadania przez nią samą najlepszych kompetencji w zarządzaniu i kierowaniu wieloma działami gospodarki, pełnieniu ważnych funkcji społecznych oraz wykonywaniu zawodów wymagających szczególnych kwalifikacji. Zgodnie z założeniami marksistowskiej koncepcji roli inteligencji jako warstwy złożonej z różnych kategorii zawodowych posiadających wysokie kwalifikacje, proces zdobywania wykształcenia (które można traktować jako formalny przejaw posiadanych kwalifikacji) jest zasadniczym warunkiem i wyznacznikiem pozycji społecznej. Należy więc zgodzić się z twierdzeniem J. Szczepańskiego, iż główna funkcja społeczna inteligencji polega przede wszystkim na wykonywaniu zadań zawodowych.

Porównanie inteligencji przedwojennej, reprezentowanej m. in. przez kategorię szeroko rozumianych twórców z inteligencją powojenną, złożoną z przedstawicieli zawodów wymagających określonych kwalifikacji, wskazuje na zjawisko profesjonalizacji inteligencji. Dzięki niemu doniosłość społeczna tej warstwy polega nie na tworzeniu, lecz przede wszystkim na podporządkowaniu swej działalności zawodowej ogólnym potrzebom społecznym (co widać na przykładzie lekarzy posiadających prywatne praktyki przed wojną, a zatrudnionych w placówkach państwowej służby zdrowia w Polsce Ludowej). Specyfika sytuacji w Polsce, zwłaszcza warunki budowy nowego ustroju nie pozwalają na dokonywanie analogii z procesem profesjonalizacji, który dokonywał się w warunkach kapitalizmu w krajach Europy Zachodniej, gdzie inne było podłoże tych procesów¹².

¹¹ J. Szczepański, Zakończenie, w: *Wykształcenie a pozycja społeczna*, część II, s. 473.

¹² Kwestię tę porusza m. in. J. Ładosz w pracy *Klasa a zawód*, Warszawa 1980. Pisze on m. in.: „wspólny w obu ustrojach społecznych rezultat rozwoju sił wytwórczych — ukształtowanie się określonej struktury zawodowej — jest osiąganym w wyniku oddziaływania odmiennych struktur klasowo-ekonomicznych, które właśnie determinują specyfikę procesów powstawania podziałów zawodowych” (s. 100).

Profesjonalizacja wywołana była rozwojem całej gospodarki, tworzeniem nowych gałęzi przemysłu i związaną z tym rozbudową aparatu administracyjnego. Społeczeństwo polskie po raz pierwszy podlegało tak zasadniczym i w tak szybkim tempie dokonującym się przeobrażeniom, dlatego nieuniknione było występowanie pewnych zaburzeń czy zjawisk dezorganizujących wspomniane procesy masowe.

Dotknęły one między innymi inteligencję jako warstwę o nieustalonym, dopiero tworzącym się statusie społecznym, niewykrystalizowanej tożsamości i względnym braku własnej tradycji, co w połączeniu z założeniem o podporządkowaniu jej klasie robotniczej czasem prowadziło do rezerwy w akceptacji nowych zasad ustrojowych, lub przynajmniej ówczesnej rzeczywistości. Głównym źródłem napięć i frustracji był brak powszechnie występujących mechanizmów, których zadaniem byłoby celowe, racjonalne wykorzystanie absolwentów uczelni i szkół średnich. Po rozpoczęciu pracy zawodowej osoby te często wyrażały swoje niezadowolenie, wręcz rozczarowanie, na co składało się wiele przyczyn. Główną z nich było istnienie nakazowo-rozdzielczego pośrednictwa pracy, któremu podlegali absolwenci uczelni. System ten, w zamyśle jego twórców mający wpływać na regularny i racjonalny dopływ osób z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi do różnych stanowisk i działów gospodarki narodowej, zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem, w rzeczywistości funkcjonował zbyt mało elastycznie. Rezultatem tego były częste sytuacje, gdy bardziej przedsiębiorczy absolwenci sami wyszukiwali sobie pracę zawodową, zgłaszając następnie ten fakt do biura pośrednictwa pracy i faktycznie wyręczając je w ten sposób w jego działalności. Natomiast niewątpliwą zaletą istnienia biur pośrednictwa była realizacja ich podstawowego zadania, stąd też trudno uznać, by były one nieprzydatne. Problem polegał jednak na braku dopasowania potrzeb gospodarki do potrzeb indywidualnych absolwentów (co zresztą nigdzie nie może być zrealizowane w pełni). I tak absolwenci narzekali zwłaszcza na delegowanie ich do pracy do innych, nierzadko odległych miejscowości, co w przypadku osób posiadających już rodziny było poważną komplikacją ich życia. Innym istotnym powodem było kierowanie do pracy zdaniem absolwentów mało atrakcyjnej ze względu na zakres obowiązków i kompetencji, czy wysokości wynagrodzenia. Drugie zagadnienie ma szeroki kontekst społeczny. W społeczeństwie, w którym kategorie osób z wyższym wykształceniem do tej pory stanowiły niewielki odsetek zatrudnionych, nie było wykształconych postaw aprobujących zajmowanie przez nową kadrę stanowisk obsadzanych dotąd przez osoby z niższymi kwalifikacjami, co szczególnie widoczne było w resorcie szkolnictwa. Stąd też nierzadko dochodziło do pewnych napięć między pracownikami z dłuższym stażem zawodowym, lecz o mniejszych kwalifikacjach formalnych a specjalistami rozpoczynającymi pracę zawodową. Ci drudzy, znajdując

się „na cenzurowanym” od momentu rozpoczęcia pracy, nie zawsze potrafili od razu odnaleźć się w swych rolach zawodowych¹³. Często mało życzliwą postawę starszych pracowników wywoływało poczucie zagrożenia swych pozycji zawodowych przez osoby znacznie młodsze, gdyż nie rzadko różnica wieku między „starą” kadrami kierowniczą a absolwentami była różnicą jednego pokolenia. Poza tymi utrudnieniami o podłożu raczej psychicznym i emocjonalnym istniały też bardziej obiektywne momenty składające się na utrudniony start zawodowy młodej inteligencji. Zaliczyć do nich można przede wszystkim wspomniany już brak mechanizmów, dzięki którym osoby o odpowiednich kwalifikacjach byłyby kierowane do pracy na miarę ich możliwości i ambicji. W latach powojennych część nowej kadry kierowano do pracy stosując zbyt formalistyczne kryteria zatrudnienia, bądź przesuwając problem efektywnego zatrudnienia na barki kierowników zakładów, do których absolwenci trafiali. Dyrektorzy, mając często ograniczone możliwości w zatrudnieniu, kierowali absolwentów do prac mało atrakcyjnych, tzw. „biurowych”, bez konkretnej odpowiedzialności, a więc też i wysokiego prestiżu oraz satysfakcjonującego wynagrodzenia. Przykładem takich etatów były stanowiska referentów i bibliotekarzy, gdzie realne możliwości awansu nie były zbyt wysokie¹⁴.

Takie umiejscowienie zawodowe wywoływało szereg ocen ze strony pozostałych pracowników, wpływając na kształtowanie się prestiżu inteligencji. Nie był on, niestety zgodny z wyobrażeniami niedawnych studentów, którzy sądzą często, iż dyplom wyższej uczelni umiejscowi ich na szczycie hierarchii prestiżu. Okazało się jednak, iż obiektywnie nie jest to możliwe, gdyż nie wszyscy zajmują kierownicze stanowiska, dysponują dużym zakresem samodzielności w pracy zawodowej, są odpowiedzialni i kompetentni w zadawalającym ich zakresie, a także wyróżniają się wysokością dochodów, co wyznacza charakterystyczny styl życia i poziom konsumpcji. Tak też byli postrzegani przez pozostałe grupy społeczne.

Na niezaspokojenie aspiracji absolwentów pewien wpływ miały też zdarzające się sytuacje występowania procesów patologicznych, zwłaszcza tworzenia się klik w zakładach pracy. Procesy te, określone przez J. Szczepańskiego jako spontaniczne, miały na celu zapewnienie odpowiednich wysokich pozycji „starym” pracownikom i niedopuszczenie młodej inteligencji do współudziału w kierowaniu przedsiębiorstwami. To nieformalne zablokowanie możliwości awansu w znacznym stopniu

¹³ Pojawia się tutaj zagadnienie właściwego przygotowania absolwentów przez uczelnie do pełnienia ról zawodowych, jednakże jego analiza wymagałaby szczegółowego skonfrontowania programów zajęć akademickich z konkretnymi warunkami składającymi się na pracę zawodową, co wykracza poza ramy tego artykułu.

¹⁴ Stanowiska te jak najbardziej mieściły się jednak w koncepcji inteligencji jako warstwy złożonej z pracowników nieprodukcyjnych.

wpłynęło na niezadowolenie z istniejącej sytuacji, pośrednio wpływając też na prestiż inteligencji.

Uwzględniając splot różnorodnych czynników, które kształtowały pozycję społeczną omawianej warstwy, nie sposób pominąć istotnego elementu, jakim były jej cechy społeczne. Zasadniczą z nich było wykształcenie, a raczej poziom i zakres wiedzy, którą przyswojono sobie w trakcie studiów. Proces kształcenia scharakteryzowany został poprzednio, dlatego warto jedynie przypomnieć jego determinanty. Tworząca się dopiero warstwa inteligencji ludowej powstała prawie równocześnie z nową formą ustrojową, toteż podlegała ona szczególnej trosce, wynikającej z przypisanego jej znaczenia. Miało to swoje odbicie w szybkim wznowieniu działalności wyższych uczelni po wojnie, utworzeniu szeregu nowych kierunków, a także opracowaniu nowych programów nauczania.

Z perspektywy czasu można stwierdzić, iż realizacja tych założeń — jeśli chodziło o proces kształcenia inteligencji — powiodła się. Mimo toczących się dyskusji wśród inteligencji, a dotyczących kształtu polityki Polski Ludowej nie można stwierdzić, by generalnie występowały wśród niej postawy negujące kierunki przemian, czy też istniejący stan rzeczy. Bardziej powszechna była nieufność do zmiany systemu funkcjonowania wyższych uczelni dokonywanej w roku akademickim 1948/49. Zmiany te na uczelniach dotyczyły zwiększenia aktywności politycznej studentów oraz znacznego podniesienia dyscypliny studiów, w myśl koncepcji przekształcającej wyższą uczelnię w rodzaj zakładu produkcyjnego. Zwłaszcza druga z nich nie spotkała się z aplauzem ze strony studentów, przyzwyczajonych do liberalnego w przenośni i dosłownie systemu studiów, będącego kontynuacją tradycji przedwojennej. Natomiast postawy ideologiczne uznać można za popierające nową rzeczywistość. Zawierały się one oczywiście w pewnych granicach: od wyczekiwania i bierności, przy werbalnym tylko popieraniu przemian, po świadome uczestnictwo reprezentowane przez zespoły aktywistów młodzieżowych organizacji społecznych i politycznych. Wpływ na te postawy oczywiście miała polityka rządu, w swych założeniach nakierowana na tworzenie inteligencji z warstw i klas tradycyjnie nie mających dostępu do wyższego wykształcenia, stąd też nieprecyzyjny, lecz skądinąd trafny przymiotnik „ludowa”. Tak więc robotnicze i chłopskie pochodzenie znacznej części absolwentów uczelni stanowi kolejną, istotną cechę określającą ich pozycję społeczną.

W dalszej kolejności wymienić można zespół cech, które w większym stopniu określają jednostkowe postawy. Zaliczymy do nich na pewno osobiste dążenia, wyznaczone cele życiowe oraz zdolność do ich realizacji. Pierwsze z nich wyznaczone zostały zarówno przez wartości, na które ukierunkowany był system szkolnictwa wyższego, jak i przez sytuację, w której znajdowało się społeczeństwo polskie po wojnie. Za-

łożenia oraz zasady realizacji programu kształcenia inteligencji zostały w zasadniczych momentach scharakteryzowane wcześniej, podobnie jak powojenne przeobrażenia struktury klasowej (w odniesieniu tylko do klasy robotniczej i inteligencji) wraz z ich uwarunkowaniami, stąd też wystarczy zasygnalizowanie ważności tych zagadnień.

Cele życiowe młodej inteligencji były wypadkową wspomnianych uwarunkowań. Z pamiętników i odpowiedzi na ankiety dowiadujemy się, iż absolwenci ściśle wiązali swój los z pomyślnością kraju i szybkością odbudowy z powojennych zniszczeń. Na ogół nie spotyka się nastawień indywidualistycznych, traktujących pomyślność osobistą jako rezultat pracy zawodowej nie związanej z sektorem gospodarki uspołecznionej, co — przypomnijmy — charakteryzowało znaczną część przedwojennej inteligencji reprezentowaną przez przedstawicieli „wolnych zawodów”. Inna rzecz jednak, że możliwości pracy zawodowej na takich zasadach uległy pewnemu ograniczeniu. Jest jednak faktem, iż podejmowaniu pracy towarzyszyło sporo entuzjazmu, charakterystyczne dla większości było pozytywne nastawienie do nowego środowiska pracy. Wynikało ono z przekonania o swej przydatności społecznej, głównie dzięki posiadaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Stanowiły one zresztą zasadniczy element identyfikacyjny i różniący od pozostałych grup społecznych. Tak więc pomyślność osobista była efektem działalności zawodowej, gdyż składały się na nią takie wyznaczniki, jak zadowalający standard materialny (uzależniony od wysokości zarobków), wysoka samoocena wynikająca z prestiżu społecznego, a także rozwijanie zainteresowań kulturalnych powstałych w okresie studiów, charakterystyczna dla całej tej grupy.

Niezwykle istotną, bo praktycznie (w dosłownym sensie tego pojęcia) wyznaczającą powyższe cechy jest kwestia zdolności do realizacji swych celów. Modelowo można by scharakteryzować ją w sposób alternatywny: inteligencja nie mogła w pełnym stopniu realizować własnych celów, gdyż programowo jej rola została podporządkowana roli klasy robotniczej; lub też — przede wszystkim inteligencja była predystynowana do realizacji własnych celów, gdyż składała się z jednostek o największym potencjale twórczym i zdolnościach intelektualnych. Wydaje się, iż obie możliwości można przyjąć za prawdziwe. W przypadku pierwszej z nich zakłada się jednak milcząco występowanie pewnej kategorii celów, które w swych założeniach znajdują się w sprzeczności z celami pozostałych grup społecznych. Nie negując w tym momencie znaczenia problematyki rozbieżności interesów grupowych w socjalizmie¹⁵, pragnąłbym jedynie wskazać na powszechnie akceptowany pogląd, iż sprzeczności te nie mają charakteru antagonistycznego. Po drugie, należy podkreślić, iż sprzecz-

¹⁵ Zagadnieniu temu poświęcił uwagę m. in. W. Wesołowski w pracy *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1976, s. 194.

ności te wynikają z częściowej rozbieżności, a nie przeciwstawności celów¹⁶.

W świetle dotychczasowych ustaleń przyjmuje się, iż realizacja celów grupowych inteligencji nie przebiegała w sposób optymalny. Jeśli jednak podejmie się próbę określenia determinant tego stanu, zauważymy, iż jego przyczyny nie leżą w sferze koncepcji struktury społecznej, którą realizowano w warunkach socjalizmu. Okazuje się bowiem, iż na brak pełnej realizacji tych celów nie wpłynął w bezpośredni, zauważalny sposób fakt hegemonii klasy robotniczej, która — założmy — mogłaby bezwzględnie likwidować wszystkie interesy grupowe znajdujące się w konflikcie z jej własnym.

Trudno także uznać za prawdziwe alternatywne wyjaśnienie, iż cele warstwy inteligentnej jako grupy obdarzonej największym potencjałem intelektualnym były tak dalekosiężne i oderwane od praktycznych możliwości ich realizacji, że obiektywnie niemożliwe (w określonych warunkach politycznych i gospodarczych) stało się ich zrealizowanie, co wprawiało członków warstwy w stan zrozumiałej frustracji. Powyższe stanowisko nie znajduje także poparcia w świetle założeń konsekwentnie wówczas realizowanej polityki. Przypomnijmy, iż składało się na nią z jednej strony wprowadzenie na uczelniach jako obowiązkowych przedmiotów ideologicznych, których zadaniem było kształtowanie zasad ideologii marksistowskiej; po drugie — utworzenie specjalnych instytucji kształcących dla robotników i chłopów, by w stosunkowo krótkim czasie przygotować ich do pracy umysłowej, wreszcie — zapełnienie brakujących stanowisk ludźmi z tzw. awansu społecznego, czyli dawnymi chłopami i robotnikami¹⁷. Warto więc podkreślić, iż ówczesna inteligencja była zróżnicowana nie tylko pod względem pochodzenia społecznego, lecz i drogi, za pomocą której zyskała ona nową tożsamość.

Ze względu na istotne zróżnicowanie ograniczmy się do przedstawienia najczęściej występujących poglądów, które formułowali absolwenci wyższych uczelni, jako osoby o największych ambicjach i oczekiwaniach. Najczęściej pojawiają się uwagi dotyczące ich niewłaściwego funkcjonowania w zakładach pracy, a wynikające z zastanych już warunków. Zasadnicza jest uwaga o niewłaściwym wykorzystaniu przez kierownictwo nabytych w czasie nauki umiejętności młodych pracowników, przydzielaniu ich do pracy niezgodnej z rzeczywistymi kwalifikacjami, lub po prostu nie wymagającej wyższego wykształcenia do jej wykonywania. Obie te sytuacje uznać można za „obiektywne” w sensie ich niezależności od postaw i nastawień pozostałego personelu. Jednocześnie w zasadniczy sposób wyznaczają one sytuację życiową inteligencji, wpły-

¹⁶ Pogląd taki jest na tyle rozpowszechniony, iż nie ma potrzeby uzasadniać go przez odwołanie się do konkretnych prac różnych autorów.

¹⁷ J. Szczepański szacuje ich liczbę w 1949 roku na około 15 tys. osób.

wając na inne czynniki, takie jak rzeczywiste możliwości awansu zawodowego. Wspomniano już o nie zawsze efektywnej działalności biur pośrednictwa pracy dla absolwentów, które nie zawsze liczyły się z planami życiowymi osób zatrudnionych. Subiektywnymi czynnikami będą natomiast postawy i opinie dotyczące inteligencji formułowane przez inne grupy społeczne, w tym zwłaszcza grupy zawodowe. Właśnie w omawianym okresie ukształtował się stereotyp „gryziopiórka”, który pozbawiony kompetencji i możliwości współdecydowania o sprawach zawodowych wytwarza wokół siebie fałszywą atmosferę pracy, polegającą na nadmiernej biurokratyzacji i sformalizowaniu kolidującym ze zdrowym rozsądkiem. Na sytuację taką, dosyć powszechnie występującą, zwrócono uwagę bardzo wcześnie, niestety w ślad za krytyką tego stanu rzeczy nie poszły praktyczne jego przeobrażenia. Pojawiły się natomiast (pokutujące zresztą do dzisiejszych czasów) poglądy o konieczności przeniesienia części kadry urzędniczej do prac produkcyjnych, nie wspomniano natomiast o reorganizacji pracy tej kategorii pracowników w kierunku podniesienia efektywności ich działań i eliminacji pracy pozorowanej¹⁸.

W rezultacie hasłowe określenie podporządkowania interesów inteligencji klasie robotniczej rozumiano czasem zbyt dosłownie. Efektem opisywanego stanu rzeczy bywało odbieranie inteligencji prawa do autonomii i własnej odrębności, nie wspominając o przyznaniu jej możliwości praktycznego kierowania wieloma dziedzinami życia. Innym rezultatem było znaczne zawężenie zakresu tej grupy do pewnych tylko kategorii zawodowych i przyjęcie rozumienia tradycyjnego, pochodzącego z okresu międzywojennego. Taki punkt widzenia przyjmowany był — jak już wspomniano — przez różne grupy społeczne i różnił się oczywiście od idei formowanych przez ośrodki rządzące.

Konkretyzując powyższe uwagi można uznać, iż istnienie nowej inteligencji w latach powojennych wymaga wielostronnego przeanalizowania, bowiem obok czynników składających się na znaczenie tej warstwy w życiu całego społeczeństwa¹⁹, wyróżnić można także elementy w pewnym stopniu utrudniające optymalne jej funkcjonowanie. Nowo powstała struktura, różniąca się zasadniczo od istniejącego do niedawna modelu, zmieniała dotychczasowe relacje między klasami i warstwami społecznymi a także proporcje ilościowe między nimi. Zasady współistnienia grup społeczno-zawodowych uległy pewnym przeobrażeniom, lecz bardziej istotny jest fakt, iż musiały one zostać zinternalizowane przez poszczególne jednostki. Konieczne było utworzenie szeregu nowych instytucji

¹⁸ Świadomie pomijam w tym miejscu problem relacji między pracownikami biurowymi a inteligencją, zaznaczając, iż pojęć tych należy używać rozłącznie.

¹⁹ Czynniki te doczekały się szeregu opracowań, stąd też zostają w artykule tylko zasygnalizowane.

społecznych i mechanizmów społecznych działań, co również wpływało na początkowe niedookreślenie zasad współżycia społecznego. Warto wspomnieć powszechnie akceptowany pogląd, iż utworzenie owych zasad nie było równoznaczne z faktem zaistnienia ich w świadomości społecznej, czy konkretyzując — świadomości podstawowych klas społecznych. Wymagało to więc upływu czasu, co także nie stanowiło sytuacji ułatwiającej określenie swego miejsca w strukturze społecznej przez inteligencję.

Czynnikiem pośrednio, lecz niemniej bardzo istotnie oddziałującym na wolniejsze tworzenie się świadomości społecznej inteligencji było występowanie analogicznego zjawiska w klasie robotniczej. Robotnicy bowiem, nie zmieniając zasadniczych cech swego położenia (oczywiście poza zmianą stosunku własności do środków produkcji) poprzez gwałtowny wzrost liczebny stali się klasą zróżnicowaną pod względem swego pochodzenia. Większość członków klasy robotniczej z drugiej połowy lat czterdziestych wywodziła się z klasy chłopskiej, w tym chłopów bezrolnych, co rzutowało na wolniejsze tworzenie się świadomości klasowej. Tym bardziej trudne było kształtowanie się zespołu poglądów na rolę inteligencji i oczekiwań wobec tej grupy społecznej. Wykryształizowane postawy prezentowali raczej ci robotnicy, którzy wywodzili się z przedwojennej klasy robotniczej, zwłaszcza zogniskowanej w dużych centrach przemysłowych.

Tak więc niedookreślenie swego położenia społecznego nie było cechą tylko inteligencji, jako warstwy znajdującej nowe zadania do realizacji, lecz również podstawowej klasy społecznej, którą stanowili robotnicy²⁰. Ten stan rzeczy znalazł swe odbicie w niekorzystnych zjawiskach, takich jak zbyt sztywne, administracyjnie regulowane podporządkowanie inteligencji potrzebom klasy robotniczej w warunkach gwałtownej industrializacji. Istotnym punktem była zwłaszcza polityka zatrudnienia, często wyznaczona jedynie potrzebami gospodarczymi (co skądinąd było słuszne), lecz realizowana w sposób utrudniający możliwość samodzielnego układania sobie życia przez absolwentów uczelni. Świadczą o tym liczne wypowiedzi krytyczne kierowane pod adresem biur pośrednictwa pracy. Innym mankamentem braku pełnej świadomości klasowej było występowanie zjawisk z pogranicza patologii organizacji i funkcjonowania systemów zakładów pracy. Występowały one nierzadko w postaci zamufowanej, nie stanowiąc tym samym obiektu dla konstruktywnej krytyki. Do takich zjawisk zaliczyć należy przede wszystkim zablokowanie rzeczywistych możliwości awansu dla absolwentów i umieszczanie ich na stanowiskach nie wymagających znacznych kompetencji, gdyż

²⁰ Celowo pominięto w tym miejscu problem postaw wobec inteligencji klasy chłopskiej oraz innych grup społeczno-zawodowych, gdyż wymagały one bardziej szczegółowego, osobnego omówienia.

w przeciwnym razie nowo zatrudniani absolwenci poprzez swoje kwalifikacje stanowiliby konkurencję dla części dotychczasowej kadry kierowniczej. Taka sytuacja wynikała nierzadko nie ze świadomego działania i negatywnych uprzedzeń, lecz również z braku doświadczenia w kierowaniu, bądź nieumiejętności szerszego spojrzenia na rolę i znaczenie inteligencji.

Wspomnianych wyżej ograniczeń funkcjonowania inteligencji w warunkach nowego ustroju nie należy nadmiernie eksponować, gdyż prowadziłyby to do zniekształcenia obrazu powojennej rzeczywistości. Cel tego artykułu stanowi nie krytykę, lecz wyjaśnienie pewnych momentów składających się na rzeczywistość, w jakiej kształtowała się polska inteligencja powojenna. Zapewne można wyróżnić dalsze czynniki wpływające na funkcjonowanie omawianej grupy, stąd też powyższa propozycja określenia procesu budowy warstwy inteligentckiej nie pretenduje do miana wyczerpującej, stanowiąc jedynie głos w toczącej się do dzisiejszych czasów dyskusji.

FORMATION OF CONTEMPORARY POLISH INTELLIGENTSIA

Summary

The task of the article is an attempt to define factors which hindered the process of cristallization of the identity of intelligentsia in the post-war Poland. The changes in the social structure occuring at that time were conspicuous especially in the intelligentsia stratum, characterized — in comparison with its pre-war counterpart — by a different social composition, different tasks and relations with other elements of the macrostructure. Therefore' it is important to define the obstacles to the formation of a model of the people's intelligentsia.

In the autor's opinion, the basic reason is the discrepancy between the pre-war ideology (liberal and bourgeois) and the ideology serving to build the socialist system. The necessity to form a new model of an intellectual accompanied by self-restrained attitudes of the older generation was the factor hindering the cristallization of individual character of intelligentsia. The above was apparent already in the process of educating highly qualified specialists. To other factors belong: discrepancies between the intellectuals' expectations and the conditions of the post-war reality, the lack of full identification with the then-propagated personality models and diversified approaches to the idea of the dominant role of the working class. The author also touches upon the subject of relations between the emerging people's intelligentsia and the working class.